

Place zabaw dla dzieci. Co przygotowali deweloperzy?



Jolanta Korucu 2014-06-04, ostatnia aktualizacja 2014-06-04 18:54:42

Piaskownica, huśtawka, bujak i domek ze zjeżdżalnią - to deweloperski standard placu zabaw. Nie jest zły, o ile nie trzeba ustawiać się w kolejce do zabawek - mówią rodzice

Deweloperskie place zabaw na osiedlach zamkniętych z reguły przeznaczone są dla dzieci od 3 do 7 lat i mają przeciętnie od 130 do 240 m kw. Starsze dzieci muszą już korzystać z rozrywek zapewnionych przez dzielnicę. Zapytaliśmy więc rodziców, czy to dużo, czy mało i jak oceniają place zabaw na swoich osiedlach.

Solidnie zrobiony, ale nudny

Borys, tata trzylatka, mieszka na Bemowie na osiedlu Dywizjonu 303 inwestora Catalina Avalon. To cztery budynki z 272 mieszkaniami

- Na osiedlu mieszka około trzydzieścioro dzieci w wieku między 3 a 7 lat, młodszych i nieco starszych jest jeszcze ok. 20. Mają dwa place, pierwszy to piaskownica na maksymalnie sześcioro dzieci, dwie huśtawki i dwa bujaki. Drugi to podobna piaskownica, jedna huśtawka, domek do wspinania się ze zjeżdżalnią, huśtawką, rurą do zjeżdżania i ścianka do wspinania ze sznurków. Słabe jest to, że oba place są nasłonecznione, piaskownice płytke, a sprzętów - na tyle dzieci - jest za mało. Plus to wystarczająca liczba ławek dla rodziców i jakość materiałów. Od czasu oddania osiedla do użytku, czyli od trzech lat, wszystko działa bez zastrzeżeń. Poważnych uchybień nie widzę, ale placyki niczym się nie wyróżniają. Marzy mi się, by moje dziecko bawiło się na placu zabaw, który rozwija jego wyobraźnię czy motorykę jak w Centrum Kopernika. Jeśli na plac wydaje się kilkadziesiąt tysięcy złotych, to można by oczekiwać czegoś więcej.

Osiedle przyjazne dzieciom

Ania, mama czteroletniej Karoliny, mieszkanka osiedla Hubertus przy ulicy Obrzeżnej na Mokotowie. W sześciu budynkach dewelopera Eco-Classic powstanie 1200 mieszkań, gotowych jest już pięć. Pierwszy etap oddano do użytku w 2008 r.

- Mamy niewielki plac zabaw, na którym są podwójne huśtawki, różne bujaki, "pająk" do wspinania się i mała piaskownica. Teraz wystarcza, ale jeszcze nie wszyscy się wprowadzili. Gdy wybudują ostatnie budynki, na drugim końcu osiedla ma jednak powstać drugi plac, a w planach jest uzupełnienie wyposażenia obecnego.

Generalnie osiedle jest przyjazne dzieciom - oprócz placu zabaw jest dużo zieleni, zabawa na trawie nie jest zabroniona, a mieszkańcy nie wyprowadzają tam psów. Jest też niewielka fontanna, dzieciaki latem biegają między strumieniami wody. Jest dużo miejsca do jeżdżenia na hulajnodze, na rowerze.

Zadbany, kameralny, ma jeden minus

Olga, mama trzyletniej Niny, mieszka na osiedlu Bolero przy ul. Biały Kamień na Mokotowie. Trzy budynki, czyli 68 mieszkań, oddał w 2003 r. do użytku Eko Park

- Na osiedlu mamy około dwudziestki dzieci, w tym w wieku zabaw na placu jest około dziesięścioro. Dla nich jest plac z piaskownicą, trzy huśtawki (jedna dla maluchów - z zabezpieczeniami), konik bujak i domek do wspinania z m.in. dwoma zjeżdżalniami, miniskalką, poręczami. Dla rodziców jest sporo ławek.

Jest dobrze zrobiony, nie niszczeje. Miejsca do zabawy wystarcza, jest też sporo miejsca, żeby pobiegać. Ma właściwie jeden minus. Wokół piaskownicy i przy ławkach dla rodziców jest plac z kamyczkami. Jak dziecko jest na bosaka w piaskownicy, to nie może od razu wyjść pobiegać. Poza tym dzieciaki regularnie zasypują piaskownicę tymi kamieniami.

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA